

Łoś, Robert

Kwestia utworzenia Misji Handlowej w stosunkach polsko-zachodnioniemieckich (1949-1963)

Dzieje Najnowsze 36/4, 149-161

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Robert Łoś
Łódź

Kwestia utworzenia Misji Handlowej w stosunkach polsko-zachodniemieckich (1949-1963)

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych jest wyrazem normalizacji we wzajemnych relacjach między państwowymi. Zdarza się jednak, że normalizacja jest z różnych przyczyn niemożliwa, co znakomicie potwierdzały stosunki między Polską i Republiką Federalną Niemiec. Wraz z utworzeniem państwa zachodniemieckiego we wrześniu 1949 r. mocarstwa zachodnie określiły zakres kompetencji rządu federalnego w Statusie Okupacyjnym, który m.in. ograniczał aktywność Bonn w sferze polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna pozostała w gestii mocarstw zachodnich i działających w ich imieniu Wysokich Komisarzy. Ich to też decyzją, z dniem 10 XI 1950 r., zamknięto konsulaty Polski i Czechosłowacji istniejące do tej pory w zachodnich sektorach okupacyjnych Niemiec. Od tego momentu interesy Warszawy w RFN były reprezentowane przez Polską Misję Wojskową przy Komendanturach Berlina Zachodniego. Ze strony zachodniemieckiej wszelkie sprawy z państwami trzecimi, a więc i z Polską, były załatwiane poprzez mocarstwa zachodnie, które pośredniczyły w działaniach wymagających interwencji, wykraczających poza ramy Statutu Okupacyjnego.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że rządem federalnym kierował w prezentowanym okresie Konrad Adenauer, którego polityka była zdecydowanie prozachodnia, nawet za cenę rezygnacji, przynajmniej doraźnie, ze zjednoczenia. Przez to cieszył się on zaufaniem mocarstw zachodnich, przy czym starał się on wyciągnąć z pośrednictwa wielkich mocarstw określone korzyści dla Republiki Federalnej. W kontekście nieuregulowanych problemów na wschodzie było to na tyle wygodne, że nie komplikowało pozycji Bonn i stanowiska wobec spornych zagadnień związanych z *Ostpolitik*. Gdyby więc rząd federalny usiłował załatwić w bezpośrednich rozmowach jakieś problemy, to musiałby się liczyć z konieczną wzajemnością w stosunku do Warszawy i Pragi. Ustępstwa Republiki Federalnej byłyby więc konieczne, a w takich sprawach, jak granica na Odrze i Nysie, konferencja w Monachium czy kwestia odszkodowań, trudno mówić o jakichkolwiek szybkich decyzjach. Problemy te miały wielkie znaczenie z uwagi na wewnętrzniemieckie rozgrywki polityczne, a w aspekcie humanitarnym nie można pominąć losu osób narodowości niemieckiej, którzy pozostali w Polsce¹. Na aktywność wobec komunistycznych krajów Europy Wschodniej polityki Konrada Adenauera wpływ miał bez wątpienia brak wiary kanclerza federalnego w możliwość zjednoczenia w najbliższym czasie. Dlatego jego *Ostpolitik* nie była zbyt aktywna, determinowana przez przekonanie, że z nawiązaniem sto-

¹ R. Łoś, *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź 2003, s. 50 i dalsze.

sunków z krajami komunistycznymi nie należy się śpieszyć, zanim nie dojdzie do uzyskania suwerenności przez RFN i nie nastąpi włączenie tego państwa w struktury zachodnie. Kanclerz często używał tego argumentu wobec opozycji, która domagała się nawiązania stosunków z ZSRR, co miało przybliżyć zjednoczenie Niemiec². Kanclerzowi skutecznie udało się prze-forsować swoją koncepcję polityczną i po podpisaniu Traktatów Paryskich (23 X 1954 r.) i ich wejściu w życie (maj 1955) Republika Federalna stała się państwem suwerennym i członkiem NATO. Cel był więc osiągnięty i konsekwentnie postępując, można by liczyć na postęp w polityce wschodniej. W efekcie Adenauer udał się do Moskwy³, a w następstwie wizyty (8-14 IX 1955 r.) zostały nie tylko nawiązane stosunki dyplomatyczne z ZSRR, ale i sformułowana doktryna Hallsteina, przekreślająca możliwość porozumienia z krajami, które uznają NRD⁴. Wszystko to miało na celu zabezpieczenie się przed konsekwencją wizyty w Moskwie, która mogła spowodować reakcję innych państw przez uznanie NRD, co by godziło we wcześniejszą zasadę jedynej reprezentacji narodu niemieckiego. Nieuchronnie z kolei pojawił się problem porozumienia z Polską, jeżeli chciało się mówić o zjednoczeniu państwa. Problem był niezwykle złożony, ponieważ rządzący w Republice Federalnej musieli liczyć się z opinią publiczną, która niechętnie widziała odstąpienie od granicy z 1937 r., ale domagała się w jakiś sposób normalizacji z Polską, na drodze małych kroków, jaką było bez wątpienia tworzenie Misji Handlowej. Nie bez znaczenia jest również nacisk ze strony sojuszników RFN w NATO, którzy niejednokrotnie usiłowali nakłonić rząd federalny do porozumienia z satelitami Moskwy. Czas sprzyjał porozumieniu, gdy po śmierci Stalina (marzec 1953), konferencji berlińskiej (1954) i genewskiej (1955), wizycie Adenauera w Moskwie, XX Zjeździe KPZR (luty 1956) zaistniały przesłanki porozumienia między Wschodem i Zachodem. Okres ten to również czas poważnych przemian wewnątrzsystemowych w Bloku Wschodnim, publicznej dyskusji na temat funkcjonowania systemu komunistycznego i zależności satelitów wobec Moskwy. Adenauer mógł w tej sytuacji, gdy w krajach satelickich ZSRR nie do końca było jasne, jakie zmiany są uświęcone przez Moskwę, a jakie wręcz potępione, i dla RFN widzieć możliwości wyciągnięcia określonych korzyści. Nie bez znaczenia był fakt, że ze strony państw satelickich w kierunku Republiki Federalnej wysyłano sygnały wyrażające gotowość normalizacji⁵. W sensie praktycznym nie miało to żadnego znaczenia i nie oznaczało nic ponad deklaracje, jakich było wiele w okresie wizyty Adenauera w Moskwie. Ogólną wytyczną wydaną na Kremlu dla państw Bloku Wschodniego było głośne deklarowanie możliwości normalizacji z Republiką Federalną. Głoszona przez Warszawę do kryzysu berlińskiego możliwość normalizacji bez warunków wstępnych⁶ wbrew opinii nie była akceptacją przez rząd polski warunków zachodniemieckich i ustępstwem, ale raczej przejściem do porządku nad kwestiami granicznymi. W Warszawie nigdy nie dopuszczano warunków wstępnych normalizacji i uznania granicy w postaci zastosowanej w Moskwie: zastrzeżenia prawnego. Dla Warszawy inne rozwiązanie było mało ko-

² R. Łoś, „Nota Stalina” z 10 marca 1952 r. a podpisanie Układów Generalnych i Układu o EWO, w: *Rosja między współczesnością a historią*, pod red. A. Głowackiego i A. Stępień-Kuczyńskiej, Łódź 2002, s. 173 i dalsze.

³ Idem, *Wizyta kanclerza Konrada Adenauera w Moskwie (8-14 IX 1955). Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec*, „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 4, s. 3-25.

⁴ Ibidem.

⁵ W lipcu 1955 r. o problemie normalizacji w stosunkach polsko-niemieckich mówił Bolesław Bierut w trakcie pobytu w NRD: K. Adenauer, *Erinnerungen*, Bd. 3, Stuttgart 1967, s. 220.

⁶ H. H. Verfurth, *Die Hallstein—Doktrin und die Politik der Bundesregierung gegenüber der osteuropäischen Staaten von 1955-1967*, Bochum 1968, s. 126.

rzystne, a ponadto komplikowałyby stosunki z sojusznikami z Układu Warszawskiego (NRD i Czechosłowacją). Wszelkie zabiegi i naciski państw satelickich na Bonn, które zmierzały do podjęcia stosunków dyplomatycznych, Adenauer określał jako antyniemiecką „hecę propagandową”⁷. Według kanclerza było to związane z dalekosiężną radziecką polityką, która miała wymusić normalizację (po rozmowach wrześnieowych w 1955 r. w Moskwie) między krajami satelickimi ZSRR a Republiką Federalną. W rezultacie miało to stanowić krok do uznania podziału Niemiec i status quo.

Aktywność RFN w kierunku państw satelickich ZSRR miała jeszcze i ten wymiar, że w Bonn istniało rozczarowanie wizytą w Moskwie, która nie przywróciła jedności Niemiec, a wręcz przeciwnie, wzmogła naciski Związku Radzieckiego na uznanie status quo, wplątując rząd federalny w niezwykle trudne rozgrywki. Zaniechanie rozmów z ZSRR w okresie po XX Zjeździe, kiedy wydawało się, że kierownictwo na Kremlu utrzyma politykę koegzystencji, też nie mogła być brana pod uwagę, ponieważ opinia publiczna mogłaby zarzucić rządowi federalnemu brak woli porozumienia, które oddalało zjednoczenie. Jedynie można było ograniczyć wzajemne kontakty, piętując przy tym problemy w załatwianiu najprostszych spraw. Bardziej skuteczny mógł okazać się wariant pośredni w *Ostpolitik*. Uaktywnienie polityki wschodniej w kierunku satelitów Związku Radzieckiego było pewnego rodzaju alternatywą, aby nie być oskarżonym o pasywność. Nie bez znaczenia były również stosunki z sojusznikami z NATO i ich pogląd na rozwiązanie problemu niemieckiego. Stałą tendencją, którą zachodnie mocarstwa już wcześniej przeciwstawiły rewindykacyjnej polityce Bonn, były prośby, aby nie zniechęcać satelitów Związku Radzieckiego wobec Zachodu, ponieważ tendencje rewizjonistyczne mogłyby wzbudzić w Polsce poczucie zagrożenia i usprawiedliwienie dla sojuszu z ZSRR jako gwaranta granic. W przypadku Polski było to niezwykle ważne, ponieważ tam rozwój sytuacji w 1956 r. przybrał na tyle na sile, a destalinizacja systemu komunistycznego była bardzo widoczna, że na Zachodzie odżyły nadzieje na odwołanie się do tradycyjnego polskiego antykomunizmu. W Republice Federalnej pojawiły się głosy, zdementowane później, które wskazywały na możliwość porozumienia z Polską⁸. Niemniej zarówno Adenauer, jak i von Brentano nie mieli wówczas sprecyzowanej wizji, w jaki sposób dogadać się w sprawie porozumienia z Polską. Znalezienie jakiegoś rozwiązania w stosunkach z Warszawą było jednak konieczne z uwagi na szybko zachodzące tam procesy destalinizacji, co potwierdziły walki na ulicach Poznania w czerwcu 1956 r. Sytuacja nagięła do konkretnego działania, dlatego we wrześniu

⁷ L. Roucek, *Die Tschechoslowakei und die Bundesrepublik Deutschland 1949-1989*, Munchen 1990, s. 24; R. Hilf, *Deutschland und Tschechen*, Opladen 1986, s. 112. Premier Czechosłowacji Viliam Siroky (premier 1953-1963) już 24 maja, a później 30 czerwca 1956 r. zgłosił propozycję ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN. Podobnie zrobił wcześniej prezydent Zapotocky w przemówieniu noworocznym 11 1956 r. Minister spraw zagranicznych Dawid 21 VII 1956 r. w wywiadzie dla „Suddeutsche Zeitung” wspominał o konieczności uznania dwóch państw niemieckich. Wydaje się, że obie strony, głośno mówiąc o konieczności normalizacji, w rzeczywistości nie myślały o niej, a związane z tym postulaty były formowane na potrzeby wewnętrznej i zagranicznej polityki.

⁸ D. Bingen, *Polityka republiki bońskiej wobec Polski: od Adenauera do Kohla 1949-1991*, Kraków 1997, s. 47. Minister von Brentano w trakcie wizyty (30IV-3 V 1956 r.) w Wielkiej Brytanii na konferencji prasowej 1 V 1956 r. w Stowarzyszeniu Prasy Zagranicznej w Londynie („Foreign Press Association”) oświadczył, że problem granicy na Odrze i Nysie nie może być przeszkodą w zjednoczeniu z NRD. Wkrótce jednak (3 maja) nastąpiło pośpieszne dementi wypowiedzi, które bez wątplenia było spowodowane oceną sytuacji politycznej w Republice Federalnej Niemiec i nastawieniem związków wypędzonych, które przyspuściły frontalny atak na Adenauera

1956 r. bliski współpracownik kanclerza, Felix von Eckardt⁹, przedłożył raport, który przewidywał rozwiązanie problemu niemieckiego w nawiązaniu do tendencji odprężeniowych w stosunkach Wschód-Zachód. Zamierzano to osiągnąć przez wysłanie w pierwszej fazie Misji Handlowej do krajów satelickich ZSRR, poczynając od Polski, aby przez to stworzyć tam bazę zaufania dla dalszych zamiarów RFN. W kolejnej fazie społeczeństwo zachodniemieckie miało udzielić odpowiedzi, czy gotowe jest ponieść ofiary terytorialne na wschodzie w zamian za zjednoczenie Niemiec. W dalszej kolejności zamierzano rozmawiać z rządem polskim o zasadach indywidualnych „Heimatrecht”. W kolejnym miesiącu, 18 X 1956 r., Wydział Wschodni niemieckiego MSZ-u przedstawił bardziej pogłębioną analizę¹⁰ możliwych sposobów przeprowadzenia normalizacji z krajami satelickimi Związku Radzieckiego. Raport ten przewidywał cztery warianty normalizacji, z powołaniem do życia różnych przedstawicielstw w państwach Bloku Wschodniego na zasadzie wzajemności: 1. Misja Handlowa, bez konsularnych uprawnień, ale z przywilejami dyplomatycznymi, 2. Misja Handlowa, ale z konsularnymi i dyplomatycznymi przywilejami, 3. Klasyczne przedstawicielstwo w postaci konsulatu, 4. Ambasada. Pierwsze rozwiązanie, według urzędników ministerialnych, było najkorzystniejsze, ponieważ nie wymagało to uznania status quo i złożenia zastrzeżeń w sprawie NRD i granicy. Wadą takiego rozwiązania był ograniczony dostęp szefa Misji do ministra spraw zagranicznych kraju satelickiego ZSRR oraz umiejscowienie w hierarchii zachodniemieckiego dyplomaty niższej niż ambasadora NRD. W raporcie zwrócono uwagę, że w przypadku porozumienia z Polską dodatkowym argumentem za normalizacją mogłoby być uznanie Warszawy za piątego okupanta, który wymagał indywidualnego traktowania, podobnie jak ZSRR. Raport przytoczył znane już wcześniej argumenty, że należało przyciągnąć za wszelką cenę Polskę do Zachodu, aby nie była ona aż tak bardzo uzależniona od ZSRR. Tym samym należało w zgłaszanej wobec Polski woli normalizacji ograniczyć poruszanie problemu granicy, aby nie utrwałać w Warszawie przekonania o koniecznej protekcji Związku Radzieckiego. Dlatego zalecano normalizację stosunków przez przyjęcie wariantu najmniej bolesnego dla politycznych aspiracji RFN (stworzenie Misji Handlowej) lub najbardziej radykalnego (ambasady). W przypadku oporu Warszawy instrukcja zalecała z przyczyn taktycznych w pierwszej kolejności porozumienie z Czechosłowacją. Manewr ten miał na celu „zmiękczenie” Warszawy, która byłaby bardziej skłonna do zawarcia porozumienia. Niemniej raport zalecał ostrożność, nawet jeśli kanclerz miałby się spotkać z zarzutem beczynności.

Przygotowane raporty miały szansę wykorzystania z uwagi na znane opinie strony polskiej¹¹ oraz na konieczność aktywizacji polityki wschodniej, co było szczególnie ważne w okre-

⁹ Ibidem, s. 50.

¹⁰ Archiv Christliche Demokratische Politik (dalej ACDP), Nachlass Schroder, I 483-290/2. Projekt został przedstawiony 18 X 1956 r., a materiały, które znalazły się w tym zbiorze zostały wykorzystane przez ministra spraw zagranicznych dopiero po 1961 r. Podobnie podaje D. Kosthorst (*Brentano und deutsche Einheit. Die deutschland- und Ostpolitik des Aussenministers im Kabinett Adenauer 1955-1961*, Duesseldorf 1993, s. 179), powołując się na Nachlass Blankenhorn, Bundesarchiv (dalej BA), Bd. 68. Podobne informacje zawiera plan Grewe, W. G. Grewe, *Ruckblenden 1976-1951. Aufzeichnungen deutscher Aussenpolitik von Adenauer bis Schmidt*, Frankfurt/Main 1979, s. 751-752.

¹¹ Gespräch 2 XI 1956, Politisches Archiv Auswärtiges Amt (dalej PAAA), Abt. 7, Bd. 588. Przygotowany raport zbieżny był z oczekiwaniami Polski. Z rozmowy, jaką przeprowadził amerykański korespondent Frederick Kuh („Chicago Sun”) z polskim ambasadorem przy ONZ, Juliuszem Katz-Suchym, wynikało, że Polacy zakładali dwie fazy normalizacji: 1. Odbudowa kontaktów gospodarczych i wymiana Misji Handlowych, 2. Uznanie Odry i Nysy jako granicy. W tej fazie jedynym problemem mogłoby być wycofanie wojsk radzieckich.

sie wydarzeń w październiku 1956 r. w Polsce i na Węgrzech. Brak aktywności wówczas wydawał się niebezpieczny dla kanclerza, ponieważ w RFN były wówczas raczej powszechne nadzieje na porozumienie z Polską i w rezultacie zjednoczenie kraju. Atmosferę tę szczególnie pobudzało VIII Plenum KC PZPR (19-21 X 1956 r.) i powrót do władzy w bardzo dramatycznych okolicznościach Władysława Gomułki. Tak więc wraz ze zmianami politycznymi w Polsce, wobec zagrożenia stolicy tego kraju przez wojska radzieckie, kanclerz właściwie zmuszony był do publicznej wypowiedzi w sprawie stosunków z Warszawą. Adenauer, przemawiając w Dortmundzie 21 X 1956 r., podsumował przemiany w Polsce, zwracając uwagę, że w przyszłości sprawy niemieckie zostaną omówione z „wolną Polską”¹². Wybrano więc oczekiwanie w kwestii normalizacji stosunków z Polską, podobnie jak nie rozwinięto dalekwestii Misji Handlowej.

Jakkolwiek wytłumaczyć brak aktywności Adenauera w październiku 1956 r. wobec Polski, to jest istotne, że kanclerz był pod olbrzymim naciskiem opinii publicznej. Tłumaczenie braku aktywności kanclerza w kierunku Polski obawami o interwencję radziecką w Polsce było ze wszech miar uzasadnione, ale oficjalnie pojawiło się w argumentacji Adenauera znacznie później. W okresie października, kiedy milczał, wynikało to raczej z braku wiary w porozumienie z Warszawą. Z drugiej strony Adenauer zbyt nie wierzył wówczas w możliwość pójścia Gomułki śladami Tity, tym bardziej że z Belgradu zaczęły docierać niepokojące informacje, które wiązały kanclerzowi ręce i pogłębiały trudności w kreowaniu nowej polityki wschodniej. Stopniowo przebieg wydarzeń w Polsce i na Węgrzech uzmysłowił kanclerzowi bezzasadność oczekiwań na reformy ustrojowe. Nadal kanclerz był przekonany, że najważniejszym dla niego partnerem do rozmów na Wschodzie jest ZSRR, ponieważ tylko z tym krajem można załatwić sprawę niemieckiej jedności. Dlatego wszelkie gesty czynione przez kanclerza publicznie były raczej skierowane na opinie wewnętrzniemiecką i sojuszników z NATO, ponieważ wydarzenia w Polsce nie mogły pozostać bez komentarza. ZSRR ponadto, pomimo siłowego rozwiązania, jakie zastosowano pod koniec października 1956 r., zaoferował satelitom nowe drogi rozwoju i porozumienia (deklaracja rządu radzieckiego z końca października) oraz świadczyły o tym chociażby wyniki rozmów polskiej delegacji w Moskwie (14-18 XI 1956 r.)¹³. Zalecane oczekiwanie w normalizacji stosunków RFN z Polską od jesieni 1956 r. związane było z możliwością zastosowania proponowanej przez von Brentano tzw. Geburtsfehlertheorie. Wypracowanie nowego spojrzenia na politykę wschodnią miało osłabić wrażenie, że Republika Federalna, obciążona doktryną Hallsteina, nie jest w stanie w rzeczywistości wypracować rozsądnego modelu porozumienia z Polską i innymi krajami satelickimi ZSRR. Dlatego von Brentano w trakcie obrad komisji spraw zagranicznych Bundestagu 9 XI 1956 r. zaproponował możliwość modyfikacji doktryny politycznej Republiki Federalnej, dopuszczając do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską jako kraju, który musiał zaakceptować NRD pod presją ZSRR. Sama doktryna, ze wszystkimi jej konsekwencjami, powinna nadal obowiązywać w stosunku do państw spoza Bloku Wschodniego, które, nie będąc pod bezpośrednią presją ZSRR, uznały NRD¹⁴. Propozycja nie spotkała się z powszechnym poparciem i pomysł upadł. Nadal więc obowiązywał kierunek polityki wobec Polski skazany na oczekiwanie i pomimo że pojawiły się nowe inicjatywy na ułożenie stosunków z Warszawą, to nie znalazły one realizacji¹⁵. Dominowało w rządzie federalnym twierdzenie, że z Polską będzie można dojść do porozumienia, gdy

¹² Za J. Sułek, *Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie lużyckiej w latach 1949-1966*, Poznań 1969: Adenauer wypowiedział się w ten sposób na zebraniu westfalskiego oddziału „Junge Union”.

¹³ R. Łoś, *Polska — ZSRR 1956*, Łódź 1999.

¹⁴ Von Brentano für „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 3 XII 1956 r.

¹⁵ D. Kosthorst, op. cit., s. 182.

w przyszłości będzie demokratyczna i wolna¹⁶. Nadal utrzymywano istniejący stan prawny granic z 31 XII 1937 r.¹⁷ Tym samym jeszcze podtrzymywany problem Misji Handlowych praktycznie upadł z uwagi na brak akceptacji ze strony Polski, która nie chciała żadnej namiastki normalizacji.

Jak kanclerz wówczas wyobrażał sobie możliwość porozumienia z Polską, najlepiej ukazuje narada, jaka odbyła się 22 II 1957 r. z udziałem Adenauera w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Według kanclerza, strona zachodnoniemiecka powinna stopniowo dążyć do polepszenia stosunków z krajami socjalistycznymi poprzez rozwijanie kontaktów gospodarczych i kulturalnych. W konsekwencji miało to zaowocować utworzeniem Misji Handlowych bez uprawnień konsularnych. Za konieczną uznano intensyfikację kontaktów z Polską, szczególnie w sferze gospodarczej, a jednocześnie zalecano nie podejmować rozmów o problemach granicy, uważając, że nie uda się obecnie rozwiązać tego problemu¹⁸. Podobne opinie wyraził Adenauer w liście do von Brentano 17 V 1957 r., pisząc o możliwościach podjęcia stosunków handlowych i rozmów o utworzeniu Misji, pomijając podjęcie pełnych kontaktów dyplomatycznych¹⁹. Nie bez znaczenia na kształtowanie stanowiska Adenauera była opinia Amerykanów, a szczególnie sekretarza stanu Johna Fostera Dulles, który zalecał spokój w okresie roku wyborczego²⁰. Dlatego na początku czerwca 1957 r. kontakty, jakie prowadzono z dyplomatami polskimi za pośrednictwem ambasady w USA, zostały zawieszono²¹. Ważne też były wydarzenia związane z uznaniem NRD przez Jugosławię (październik 1957), co zdecydowanie oddaliło możliwość porozumienia między RFN i Polską. Prawdopodobnie w Polsce liczone, że wydarzenie to przyniesie jakiś postęp w stosunkach wzajemnych i gdy nadzieje te zawiodły, 29 X 1957 r. do Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim dotarła instrukcja z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie²², w której nakazywano, aby nie podejmowano dyskusji w sprawie utworzenia Misji Handlowych. Strona polska wyraźnie podkreślała brak zainteresowania w tego typu rozwiązaniach, przedkładając wolę wyekspozowania dla opinii publicznej Planu Rapackiego. W tej sytuacji, nawet jeżeli deklaracje na forum Bundestagu nowego gabinetu Adenauera z 28 X 1957 r. podkreślały możliwość normalizacji, to były raczej małą szansę ich realizacji. Polski projekt utworzenia strefy bezatomowej dyskusja w Bundestagu w styczniu 1958 r. również nie przyniosła postępu we wzajemnej normalizacji. Podobnie było z innymi możliwościami porozumienia, jakie pojawiły się w 1958 r.²³ Jakież kroki, przynajmniej deklaratoryjnie, musiano w Bonn podjąć z uwagi na okres odprężenia w stosunkach Wschód — Zachód w trakcie obrad

¹⁶ Dokumente zur Deutschlandpolitik, III Reihe, Bd. 2, s. 875.

¹⁷ „Bulletin des Presse und Informationsamtes der Bundesregierung”, 1 II 1957, s. 395.

¹⁸ Sprechzettel zu den Thema der Haltung der BRD gegenüber Satellitenstaaten 22 II 1957, PAAA, Abt. 7, Bd 592.

¹⁹ BA, Bundeskanzleramt, Bd. 2053.

²⁰ Gespräch Dulles — von Brentano 4 III 1957 r., za: D. Kosthorst, op. cit., s. 189.

²¹ Politycy amerykańscy byli przekonani, że najwłaściwszą drogą do wyzwolenia się spod komunizmu jest droga ewolucyjna. Tak też rozumieli narodowy komunizm Gomułki. B. Kovring, *Of Walls and Bridges. The United States and eastern Europe*, New York-London 1991, s. 105.

²² Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), z. 10, t. 117, w. 15, s. 17.

²³ Za pośrednictwem Skibowskiego Karl Bringmann zaprosił do złożenia wizyty Stanisława Stomma, posła z ramienia ruchu katolickiego „Znak” i zastępcę komisji Polityki Zagranicznej Sejmu. Stomma rozmawiał z von Brentano 29 IV 1958 r. Stomma nie spotkał się według relacji Stomma z Adenauerem, jak podaje Schwarz (Schwarz H. P., *Adenauer. Der Staatsmann 1952-1967*, Stuttgart 1986, s. 420-421), ale sam Stomma w rozmowie z Bingenem (D. Bingen, op. cit., s. 62; W. Pailer, *Na przekór fatalizmowi wrogości. Stanisław Stomma i stosunki polsko-niemieckie*, Warszawa 1998) nie potwierdził tego. O wszystkim dokła-

konferencji genewskiej (1959 r.). Tego od RFN wymagali sojusznicy i konieczność zapobieżenia zepchnięciu problematyki niemieckiej na margines polityki światowej. Takim postępowaniem nie można na pewno nazwać przemówienia wygłoszonego przez Adenauera w przeddzień 20 rocznicy ataku III Rzeszy na Polskę (31 VIII 1959 r.), kiedy zaproponował Warszawie i Pradze podpisanie paktu o nieagresji. Było to fatalne zagranie, obliczone raczej na odrzucenie, ale konieczne wobec nalegań opinii międzynarodowej sojuszników.

Możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych między RFN a Polską i Czechosłowacją była przedmiotem dyskusji w Bundestagu 5 XI 1959 r., gdy frakcja SPD nawiązała do pierwotnego wniosku parlamentu z 23 I 1958 r., który zalecał rządowi zbadanie możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami Europy Wschodniej. Niemniej postęp w normalizacji nie następował. Rząd boński nadal nie był gotowy złożyć ofiary z uznania granicy jako wkładu w proces porozumienia między Wschodem a Zachodem. Wydaje się, iż kanclerz rozumiał, że w jego polityce pojawiła się pewna cezura i możliwość rozmów z Polską powinna się opierać na milczącej akceptacji status quo. Jest to logiczne, ponieważ sam kanclerz zbyt bał się poruszać problem granicy z uwagi na jeszcze dość silne wpływy organizacji wysiedleńczych. Niemniej sytuacja, szczególnie po wizycie Nikity Chruszczowa w USA, która mogła zapowiadać zbliżenie między supermocarstwami i porozumienie w sprawie niemieckiej z pominięciem Bonn, wymagały zdecydowanych działań, tym bardziej że do władzy w USA doszedł John F. Kenedy, reprezentujący już inny, bardziej pragmatyczny punkt widzenia na możliwość porozumienia z ZSRR.

W tej atmosferze doszło do pierwszej wizyty przedstawiciela firmy Krupp — Bertholda Beitza, który przebywał w Polsce na zaproszenie premiera Cyrankiewicza w dniach 6-13 XII 1960 r. Po powrocie do Republiki Federalnej Beitz powiadomił kanclerza, że Polacy gotowi są do rozmów i godzą się na podjęcie kontaktów dyplomatycznych poniżej szczebla ambasadora, chcąc nawiązać stosunki konsularne i co najważniejsze — byli gotowi wyłączyć z negocjacji kwestie graniczne²⁴. W tej sytuacji przed drugą wizytą w Polsce dyrektora firmy Krupp, 18 stycznia, Adenauer podjął z nim rozmowy, sugerując, że w trakcie wizyty powinien przedstawić Cyrankiewiczowi projekt utworzenia Misji z uprawnieniami konsularnymi, projekt długoterminowej umowy handlowej i kulturalnej oraz wysłania do Warszawy nadzwyczajnego pełnomocnika do przedyskutowania wyżej wymienionych spraw. Przy czym pewnego rodzaju sposobem asekuracji wobec niepowodzenia rozmów było nieudzielanie Beitzowi jakichkolwiek pełnomocnictw.

W takich okolicznościach doszło 22 stycznia do drugiej wizyty dyrektora firmy Krupp w Warszawie. Najważniejsza dla pobytu Beitza była rozmowa, jaką odbył z Cyrankiewiczem. Polski premier nie krył rozczarowania, że przedstawiciel niemiecki nie ma wyraźnych pełnomocnictw, które określiłyby jego kompetencje. Niemniej Beitz zaproponował, aby normalizacja nastąpiła za pół roku, lecz Cyrankiewicz był do tego nastawiony sceptycznie, wobec czego dyrektor firmy Krupp zaproponował, aby rozwiązać to według formuły z porozumienia RFN i ZSRR z 1955 r. Cyrankiewicz odrzucił taki sposób rozwiązania, uznając to za prowizorkę normalizacji. Wobec braku postępu w rozmowach zadeklarowano, że dalsze uzgodnienia mogą dotyczyć jedynie długoterminowej umowy handlowej²⁵. Strona polska była przekonana, że

dnie złożył relacje po powrocie do Polski (W. Pailer, op. cit., s. 85) pisemny raport dla Rapackiego. Notatka Naszkowskiego po spotkaniu ze Schmidtem 12 III 1959., AMSZ, z. 10, I. 107, w. 13.

²⁴ H. P. Schwarz, *Adenauer. Der Staatsmann...*, s. 686.

²⁵ Zapis rozmów Cyrankiewicza z Generalnym Pełnomocnikiem Firmy Krupp — Bertholdem Beitzem w Warszawie 23 I 1961 r., AMSZ, z. 17, t. 206, w. 25.

RFN bardziej zależny na Misji z uwagi na to, że polityka wschodnia rządu bońskiego, a właściwie jej brak, utrudniała prowadzenie handlu z krajami satelickimi ZSRR²⁶. Po powrocie Beitza do Bonn, 24 stycznia, złożył on sprawozdanie z rozmów w Warszawie kanclerzowi, podkreślając, że Polacy są właściwie tylko zainteresowani długoterminowymi umowami handlowymi²⁷, do czego jednak stałe przedstawicielstwo handlowe nie było potrzebne.

Podjęta inicjatywa Adenauera była dokładnie obserwowana i analizowana, budząc tyle samo nadziei, co niewiary w możliwości porozumienia między Polską a Republiką Federalną. Grewe, pisząc z Waszyngtonu 1 III 1961 r. do kanclerza, zwrócił uwagę, że żaden poważny amerykański polityk nie wierzy, aby kanclerz zmienił swój stosunek i politykę wobec krajów Europy Wschodniej. O wadze, jaką w Stanach Zjednoczonych przywiązywano do kontaktów RFN z Polską, świadczyła rozmowa przeprowadzona w trakcie wizyty w Waszyngtonie von Brentano z prezydentem Johnem F. Kenedym 17 II 1961 r. Nowy gospodarz Białego Domu podjął przede wszystkim problem rozszerzenia stosunków polsko-niemieckich, a były wysoki komisarz w Republice Federalnej, John McCloy, nalegał, aby rząd boński podjął negocjacje z Polską²⁸.

Wobec takiego rozwoju sytuacji Adenauerowi nie pozostało nic innego, jak tylko stwierdzić na konferencji prasowej 10 III 1961 r., że nie wierzy, aby Warszawa przywiązywała większą rolę do nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN²⁹. Stawia to pod znakiem zapytania fakt, czy Adenauer wierzył w powodzenie misji Beitza. Wydaje się jednak, że tak naprawdę po obu stronach nie było woli porozumienia i ustępstw w tak istotnej sprawie, jak problem granicy. Pod koniec maja 1961 r. gabinet przygotowywał projekt o działalności rządu zapowiadający zwiększenie wymiany handlowej z Polską. Czas ku temu był właściwy i bardzo korzystny. 31 V 1961 r. tzw. Komisja Zagraniczna Jakscha donosiła o korzyściach, jakie mogły wyniknąć z kontaktów z krajami socjalistycznymi. Bundestag już 9 VI 1961 r. wysłuchał raportu dotyczącego położenia Niemców w innych krajach Europy Środkowowschodniej. W kilka dni później — 14 czerwca — Bundestag wydał, na podstawie doniesień komisji z 31 maja i 9 czerwca, dwie rezolucje. Wzywały one rząd federalny do wykorzystania wszelkich możliwości, aby bez naruszenia żywotnych interesów niemieckich znormalizować stosunki z krajami Europy Wschodniej³⁰. Prezydent Bundestagu, Eugen Gerstenmaier, 30 czerwca zaproponował, aby do końca trwania okresu legislacyjnego doprowadzić do normalizacji z krajami socjalistycznymi³¹. Nie można było jednak liczyć na przyśpieszenie normalizacji, ponieważ w samych sferach rządowych istniało przekonanie, że należy przeczekać do nowych wyborów, aby rozmowy z Polską podjął nowy rząd³². Strona polska również nie zamierzała ułatwiać działania. Według instrukcji przesła-

²⁶ Rozmowa attache prasowego polskiej Misji Wojskowej w Berlinie J. Raczkowskiego z kierownikiem Wydziału Wschodniego Firmy Krupp dr. J. Wrede z 29 VIII 1961 r., Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Sekretariat. NRF, KC PZPR, 2580.

²⁷ D. Kosthorst, op. cit., s. 76.

²⁸ H. Krone, *Aufzeichnung zu Deutschland und Ostpolitik 1954-1969*, w: *Adenauers Deutschland und Ostpolitik 1954-1963, Adenauer Studien III, Untersuchung und Dokumente zur Ostpolitik und Biographie*, hrsg. von Rudolf Morsey, Konrad Reppen, Mainz 1974, s. 163.

²⁹ D. Bingen, op. cit., s. 77.

³⁰ *Die deutsche Ostpolitik 1961-1970. Kontinuität und Wandel. Dokumentation*, hrsg. vom B. Meissner, Koeln 1970, s. 17.

³¹ Stenographische Berichte, Bd. 49, s. 9763 A.

³² Vermerk Brentano, 27 VI 1961 r., PAAA, Abt. 7, Bd. 605 c.

nejz KC PZPR do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w połowie 1961 r.³³, należało nadal robić wszystko, aby utrwalić w opinii światowej przekonanie, że Republika Federalna podtrzymuje stan napięcia z Polską i nie dąży do poprawy stosunków wzajemnych. Należało zatem utrudniać Adenauerowi dokonanie manewru politycznego, aby nie mógł wyraźnie skonkretyzować propozycji w sprawie normalizacji. Należało propagandowo wobec Zachodu podkreślać, że za brak porozumienia odpowiedzialny jest rząd federalny.

W listopadzie 1961 r., po wyborach do Bundestagu, kiedy wyraźnie pozycja Adenauera osłabła, jednym z warunków stworzenia koalicyjnego rządu chadeków i liberałów było opuszczenie przez Adenauera urzędu w połowie kadencji oraz natychmiastowa rezygnacja von Brentano ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Tym samym minister spraw zagranicznych został poświęcony i zastąpiony przez Gerharda Schrodera. Dla samego Adenauera oznaczało to, że nie będzie mógł w pełni przeforsować swej koncepcji polityki zagranicznej. Nowy szef resortu wykazywał większą elastyczność wobec Amerykanów, zdając sobie sprawę z koniecznych ustępstw w polityce Wschód — Zachód. Problem Odry-Nysy był jednak dla niego niezmienny, nie dopuszczał do żadnych modyfikacji granicy z 31 XII 1937 r. W tym aspekcie polityka wschodnia Schrodera była zgodna z tym, co chciał kanclerz, aczkolwiek istniały różnice między tymi politykami co do metod zmian w *Ostpolitik* i wykorzystania ich w rozmowach z Amerykanami. Stąd Schroder nie mógł liczyć³⁴ na „demonstracyjne” poparcie ze strony Adenauera dla swojej „polityki ruchu”. Pomimo że stosunki kanclerza z nowym ministrem odbiegały od układów, jakie wiązały go z von Brentano, to wpływ i udział samego kanclerza w tworzeniu nowej polityki wschodniej istniał i Schroder mógł liczyć na poparcie kanclerza w jego staraniach w przygotowaniu Misji Handlowych³⁵. Nie można również zapominać, że problem Misji był również pewnym zastępczym tematem, który wywołano, aby uniknąć podkreślanego problemu uznania granic na Odrze i Nysie. Problem ten nie był nowy i dlatego Schroder korzystał z wcześniej przygotowanych projektów.

Szef federalnego urzędu spraw zagranicznych już na zjeździe CDU 4 VI 1962 r. w Dortmundzie dał do zrozumienia, że intensyfikacja wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi może podnieść znaczenie i prestiż międzynarodowy RFN, nie doprowadzając do rezygnacji z jejroszczeń prawnomiędzynarodowych. Dało to początek tzw. polityce ruchu. *Politik der Bewegung*, której najistotniejszym elementem było zawarcie układów handlowych i otwarcie Misji w krajach socjalistycznych. Celem tej polityki było utworzenie w przyszłości grupy państw zainteresowanych współpracą z Bonn, które miały izolować NRD od ZSRR. W rezultacie mogło to sprzyjać liberalizacji w tych krajach oraz, o co już wcześniej zabiegano, również w państwie wschodnioniemieckim³⁶. Pomimo podjętych rozmów rząd boński zgodny był jednak co

³³ Opinia specjalna na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRF 18 VII 1961, AMSZ, z. 17, t. 206, w. 25.

³⁴ *Warszawa-Bonn 1945-1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i dokumenty*, pod red. M. Tomali, H. A. Jacobsena, Warszawa 1992, s. 114. Przykładem mogło być poparcie ze strony kół kościelnych, kiedy przykładowo 24 II 1962 r. ośmiu czołowych przedstawicieli Kościoła opublikowało tzw. Memorandum z Tybingi. Podstawą memorandum było wezwanie do uznania Odry i Nysy jako warunku do normalizacji z Polską.

³⁵ Adenauer an Schroder 7 V 1962, PAAA, Abt. 7, Bd. 125.

³⁶ *Gespräch des Bundesminister Schroder mit den amerikanischer Außenminister Rusk in Wasington 20IX 1963, Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland*, hrsg. im Auftrag des Auswärtigen Amtes vom Institut Für Zeitgeschichte, bearb. Von M. Lindemann, I. D. Pautsch, München 1994 (dalej AAPBD), 1963, Bd. 2, s. 1170.

do tego, aby utrzymać doktrynę Hallsteina, dopuszczając możliwość stopniowego rozwoju stosunków gospodarczych czy kulturalnych z krajami satelickimi ZSRR.

17 IX 1962 r. Schroder przedstawił przed komisją spraw zagranicznych Bundestagu propozycję wysłania do krajów Europy Środkowo-wschodniej delegacji do rozmów w sprawach Misji. W trakcie dyskusji nad pomysłem wysłania delegacji do Warszawy eksperci CDU uznali, że należy w pierwszej kolejności dążyć do założenia Misji w krajach, które nie graniczyły z RFN i nie mają z nią problemów granicznych³⁷. W ten sposób zamierzano wyeliminować Polskę jako początkowego adresata nowej polityki. Mówił o tym von Brentano w Bundestagu na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, poparty przez przewodniczącego komisji Hansa Kopfera. Wyraźnie w tej sprawie rysuje się wpływ wcześniejszych przekonań byłego szefa Auswartiges Amt i samego Adenauera, gdy po okresie października 1956 r. w Polsce rozpatrywano możliwość wysłania Misji do krajów satelickich ZSRR, ale z początkowym pominięciem Warszawy. Taki zabieg miał na celu szybsze zmiękczenie strony polskiej w ważnych dla Republiki Federalnej kwestiach. Nie oznaczało to bynajmniej, że w rachubach politycznych Bonn Polska miała mniejsze znaczenie niż inne stolice państw Bloku Wschodniego. Nowy minister był jednak przekonany, opierając się na doświadczeniach swych poprzedników, że to Warszawa jest decydującą stolicą, od której trzeba rozpocząć proces normalizacji, ponieważ jest to uzależnione od sukcesu tworzenia Misji w innych krajach satelickich ZSRR.

Sam Adenauer, opierając się na analizie raportów, zdawał sobie sprawę, że nie można już, z uwagi na opinię publiczną i stanowisko zachodnich sojuszników, odkładać podjęcia nawet zaawansowanych form normalizacji z Polską³⁸. Ponadto kanclerz musiał się liczyć ze stanowiskiem Francji, z którą wiązał poważne nadzieje na porozumienie i szachowanie Stanów Zjednoczonych. Pośrednio o szczególnym zainteresowaniu Adenauera można wywnioskować na podstawie podkreśleń, jakich dokonał najprawdopodobniej kanclerz w raportach mu przedstawionych, a dotyczących tendencji w polityce amerykańskiej³⁹, wyraźnie wśród satelitów ZSRR preferującą Polskę.

W samych przygotowaniach do wysłania delegacji do Warszawy, która podjęłaby problem utworzenia Misji Handlowej, wyraźne były różnice w porównaniu do prowadzonych wcześniej rozmów Beitz'a. O możliwości powstania Misji zaczęto głośno mówić i pisać, i nie zostało to oficjalnie zdementowane. Bundestag podjął uchwałę, w której stwierdzano w 4 punkcie, że należy podjąć przerwane rozmowy z sąsiadami na Wschodzie⁴⁰. W tej sytuacji zdecydowano się na wysłanie delegacji do Warszawy w celu odnowienia układu handlowego i podjęcia próby stworzenia w Polsce przedstawicielstwa handlowego.

Niebagatelna była w tym przypadku zmiana klimatu w samej Warszawie wobec założenia Misji Handlowej. Stanowisko polskie w nadchodzących rokowaniach zostało wypracowane w trakcie dyskusji w Sekretariacie KC PZPR⁴¹. Przygotowano wówczas materiał dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczący stosunków dwustronnych z RFN, w którym wyraźnie wskazano, że nie należy w najbliższym czasie oczekiwać nowych elementów w polityce Bonn, uznając, że rozmowy z delegacją zachodniemiecką nie przyniosą pełnej normalizacji stosunków wzajemnych z uznaniem granic. Wątpiono w możliwość reorientacji polityki rządu fe-

³⁷ Carstens an Adenauer 26 IX 1962 r., BA, Nachlass Carstens, Bd. 636.

³⁸ BRD Botschaft Paryż zu AA Bonn 11 IV 1962, PAAA, Abt. 7, Bd. 277 c. Informacje docierały do Bonn z całego świata: PAAA, Abt. 7, Bd. 276-277.

³⁹ Beziehung zwischen Polen-USA 71 V 1962, PAAA, Abt. 7, Bd. 615 d;

⁴⁰ „Buletin”, nr 193, 17 X 1962 r.

⁴¹ Materiały dotyczące rozmów Polska-NRF, październik 1962, AAN KC PZPR, NRD, sygn. 2572.

deralnego w takim stopniu, aby mógł on podjąć poważniejsze akcje w tej sprawie. Natomiast podjęte decyzje w Bonn w sprawie utworzenia Misji Handlowej w Warszawie były obliczone na wytworzenie pozorów dobrejwoli oraz przeciwdziałania krytyce ze strony kół zachodnich i części własnej opinii publicznej. Według opinii polskich polityków, takie pośrednie rozwiązanie problemu normalizacji związane było z szybkim odejściem Adenauera, który „czyni wszystko, aby wypracowana przez niego linia polityczna była obowiązująca dla Erharda”⁴². W tej sytuacji zdecydowano się na podjęcie negocjacji z Bonn, decydując się na przyjęcie zachodnioniemieckiej delegacji.

Negocjacje dotyczące powołania Misji handlowej umowy o wymianie towarów prowadzone przez Helmuta Allardta od listopada 1962 r. ciągnęły się miesiącami. Trudności powstały głównie na skutek statusu Berlina⁴³ i niezbędnego uwzględnienia zasad rynku rolnego EWG⁴⁴. Formuła o obszarze walutowym marki niemieckiej, do której odnosił się układ handlowy, włączyła doń formalnie Berlin Zachodni, nie zmieniając jednak niczego w odmiennych stanowiskach prawnych wobec tego miasta⁴⁵. Nie bez znaczenia była tu również postawa samej Warszawy. Gomułka musiał zachować lojalność wobec ZSRR i NRD, ale był bardzo zainteresowany wymianą handlową z Berlinem Zachodnim, na co szczególnie skarżyła się strona wschodnioniemiecka⁴⁶. Wpływ komunistów z NRD na przebieg rozmów w Warszawie był na tyle duży, że nawet zwrócił na to uwagę Allardt⁴⁷.

W negocjacjach została podjęta przez Bonn próba nadania przedstawicielstwom handlowym obu stron pewnych uprawnień konsularnych, ale została odrzucona przez stronę polską jako rozwiązanie zastępcze dla pełnej normalizacji. W tej sprawie Polska uważała za możliwe tylko zawarcie pełnych stosunków dyplomatycznych z uznaniem granicy. Warszawa podzielała w tym przypadku obawy wschodnioniemieckich towarzyszy, że ustanowienie przedstawicielstw handlowych wzmocniłoby zwolenników doktryny Hallsteina i utrudniło uznanie NRD. Jedyne, co mogło skłonić rząd polski do wyrażenia zgody na utworzenie przedstawicielstw handlowych, to był korzystny trzyletni układ handlowy, który zawierałby uregulowania dotyczące zbytu polskich produktów rolnych. Misja taka nie miałaby jednak uprawnień konsularnych i funkcjonowałaby z ograniczonymi przywilejami dyplomatycznymi. W tej formie funkcjonowania Misji Handlowej były zbieżności poglądów, ponieważ rząd federalny chciał uniknąć konieczności przeforsowania w Bundestagu ratyfikacji układu. Brak uprawnień konsularnych odrzucał od układu podejrzenie, że mogło to stanowić podstawę do pośredniego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Utworzono więc Misję bez uprawnień konsularnych, a więc to samo, co częściowo mógł zaoferować Adenauer kilka lat wcześniej.

6 III 1963 r., krótko przed podpisaniem układu handlowego, Allardt został przyjęty przez wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winniewicza. Obaj rozmówcy powtórzyli znane już wcześniej wątpliwości. Polski polityk zachęcał do pełnej normalizacji, która ostatecznie położyłaby kres sporom między oboma krajami. Allardt zarzucił stronie polskiej, że to ona hamuje rozwój dobrych stosunków między oboma krajami, utrzymując stosunki dyplomatyczne z NRD. Broniąc stanowiska rządu federalnego w sprawie granicy, odrzucił możliwość zaakcep-

⁴² Pismo z Przedstawicielstwa Polskiego we Frankfurcie/Menam do Gomułki, AAN, KC PZPR, Sekretariat, NRF, sygn. 2580.

⁴³ Fernschreiben Allardt 171 1963, AAPBD, 1963, Bd. 1, dok. 29, s. 93.

⁴⁴ W. Besson, *Die Aussenpolitik der Bundesrepublik. Erfahrungen und Masstabe*, Munchen 1986, s. 331.

⁴⁵ Fernschreiben Allardt 121 1963, AAPBD, 1963, Bd. 1, dok. 45, s. 152.

⁴⁶ B. Olschowsky, *NRD a PRL w latach 1949-1989*, „Dziś” 2002, nr 1, s. 85.

⁴⁷ Fernschreiben Allardt, 171 1963, „Zeszyty Niemcoznawcze” 1996, nr 1, s. 114-117.

towania przez RFN Odry i Nysy Łużyckiej w sytuacji, gdy nie było wspólnej granicy między oboma krajami. Niemiecki negocjator ostatecznie zwrócił uwagę, że w okresie poprzedzającym rozmowy żaden poważny polityk niemiecki nie wypowiedział się w sprawie Odry i Nysy. Niepokoiło go jednocześnie, że polska propaganda uważa RFN za kraj w każdej chwili gotowy do odwetu.

W kolejnym dniu, 7 marca, Winiewicz spotkał się z Allardtem w towarzystwie referenta w polskim MSZ-cie do spraw niemieckich — Władysława Łobodycza — na kolacji wydanej na cześć delegacji Republiki Federalnej przez ministra handlu zagranicznego, Witolda Trąpczyńskiego. W trakcie spotkania Winiewicz przyjął z radością fakt powstania Misji. Wyraził jednocześnie życzenie, aby Misja rozpoczęła funkcjonowanie jak najwcześniej, już we wrześniu, co zresztą wywołało zdziwienie Allardta, ponieważ był on przekonany, że to Polacy będą odkładać termin otwarcia Misji z przyczyn technicznych⁴⁸.

Według informacji przekazanej przez „Trybunę Ludu” 9 marca, podpisana dwa dni wcześniej umowa przewidywała 3-letnią wymianę towarów oraz utworzenie Misji Handlowych. Trzeba podkreślić, że nadzieja rządu federalnego na stopniowe polityczne dowartościowanie przedstawicielstwa handlowego, bez rozszerzenia kompetencji jako rozwiązania zastępczego, okazało się jednak złudzeniem. Polacy nie zaoferowali nic, co ratowałoby pozory doktryny Hallsteina, która nadal obowiązywała i teoretycznie nic się nie zmieniło. Pierwszy szef misji, dr Mum von Schwarzenstein, przystąpił do pełnienia swych obowiązków już w kolejnym miesiącu. Sukcesem porozumienia było to, że kontakty zostały zawarte, w sposób bezpośredni mogło dojść do porozumienia polskich i niemieckich polityków na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej⁴⁹. Warto podkreślić, że polska umowa była wzorem dla innych krajów satelickich. Najwcześniej, bo 24 V 1963 r., podjęto rokowania z delegacją węgierską, zakończone podpisaniem 10 listopada porozumienia. Polepszenie stosunków dyplomatycznych RFN z Bułgarią przypadało na koniec 1963 r. 30 IX 1963 r. w Bonn odbyło się spotkanie Schrodera z przedstawicielem bułgarskiego Biura Handlowego we Frankfurcie nad Menem, Penko Penkowem⁵⁰. O misji handlowej rozmawiał 7 V 1963 r. kierownik rumuńskiego przedstawicielstwa handlowego we Frankfurcie — Mirce Nastaje. Jedynie nie zrealizowano wówczas zamysłu założenia Misji w Pradze, a to z uwagi na opór czechosłowackiego rządu⁵¹.

Zmiany, jakie nastąpiły w *Ostpolitik* w aspekcie kontaktów z satelitami Moskwy, nie oznaczały rewolucyjnej przemiany w bońskiej polityce. Projekty, jakie zrealizowano, znane były już

⁴⁸ Notatka Allardta z rozmowy z J. Winiewiczem przeprowadzonej 6-7 III 1963 w Warszawie, „Zeszyty Niemcoznawcze” 1996, nr 1, s. 127.

⁴⁹ Teletekst dyrektora ministerialnego Allardta do MSZ RFN z 6 III 1963 z Warszawy, „Zeszyty Niemcoznawcze” 1996, nr 1, s. 118-120. Helmut Allardt podjął rozmowy z polskim wiceministrem Franciszkiem Modrzewskim 3-5 maja 1963 r. Tematem rozmowy była bieżąca sytuacja międzynarodowa. Zwrócono wówczas szczególną uwagę na wielkie zagrożenie dla ZSRR w polityce Chin. Poruszono również problem stosunków polsko-radzieckich, głównie przyjaźni między Gomułką i Chruszczowem, co rzutowało na rozwiązanie spraw niemieckich.

⁵⁰ Aufzeichnung des Ministerialdirektor Krapf 23 IX 1963, ibidem, Bd. 2, dok. 360, s. 1213.

⁵¹ Było wiele problemów spornych, które utrudniały porozumienie. Głównie chodziło o problemy w obywatelstwie, co wywoływało liczne protesty. Archiv Ministerstva Zahranicni Veci (dalej AMZV), NSR, Zapadni Berlin, I Otbor, k. 1, s. 4. Za podstawę użyto tu umowy z 10 X 1938 r. zawartej między CSR a niemieckim rządem o problemach obywatelstwa. Umowa ta była wprowadzona przez monachijskie porozumienie i stanowiła w paragrafie pierwszym, że obywatelstwo niemieckie tych osób w Czechosłowacji, które miały je 10 X 1938 r., automatycznie przechodziło na ich dzieci i wnuki. Rząd praski stanowczo protestował przeciwko temu, że władze Republiki Federalnej domagały się obszaru sudeckiego. AMZV, NSR, Zapadni Berlin 1960-1964, I Otbor, k. 9.

wcześniej i Schroder właśnie na nich się opierał, konstruując zmiany wobec państw Bloku Wschodniego. Ponadto wydaje się, że przemiany, jakie w ogóle zaszły, były raczej wynikiem innego spojrzenia na Republikę Federalną w krajach satelickich Moskwy. Nie bez znaczenia jest również zmiana w stosunkach między głównymi uczestnikami rozgrywek międzynarodowych pomiędzy Wschodem i Zachodem: USA i ZSRR. Wobec dążeń do porozumienia rząd federalny nie miał większego wyboru: jeżeli chciał aktywnie uczestniczyć w rozmowach, należało zaproponować jakieś konkretne zmiany w polityce wschodniej. Porozumienie z krajami satelickimi ZSRR wydawało się najwłaściwsze. Pomimo postępów w normalizacji z Polską nadal jednak obowiązywała doktryna Hallsteina⁵² i oficjalna wykładnia istnienia Niemiec w granicach z 31 XII 1937 r.

The Polish Trade Mission

The Trade Mission, envisaged as a substitute for non-existent diplomatic relations, comprised an important element in the relations between Poland and the Federal Republic of Germany. The absence of diplomatic relations between the two countries resulted from complicated East-West relations and the Hallstein doctrine, which forbade Bonn to accept post-Potsdam changes of frontiers. This was the reason for the absence of official relations between Bonn and Warsaw at the time of the establishment of the Federal Republic of Germany in 1949. After the initiation of suitable diplomatic relations between the Soviet Union and West Germany (1955), and in view of the transformations occurring in Poland in 1956, consideration was given to assorted possibilities of an agreement between Warsaw and Bonn. One of them was the Trade Mission, whose idea was exploited in both countries either in association with an actual intention to normalise mutual relations, or more instrumentally. In 1957 active implementation of this project was abandoned due to the Rapacki Plan and ensuing complications. The notion was reconsidered during a new phase of talks about East-West relations, held at the Geneva conference (1959). The realisation of the plans failed chiefly as a result of ill will on the part of the officiating Chancellor of the Federal Republic. The Trade Mission, conceived as a substitute of diplomatic relations, finally assumed shape in 1963 when Gerhardt Schroeder, the newly appointed West German Minister of Foreign Affairs, initiated a new eastern policy.

⁵² W. Besson, *op. cit.*, s. 331.